KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia" kosztuje rocznie marek 300, półrocznie mk. 150, kwartalnie mk. 75, miesięcznie mk. 25 Pocztą mk, 75 — kwartalnie, mk. 25 miesięcznie. —

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 10, w tekście Mk., 12,50 po tekście—reklamy Mk. 7,50. Nekrologi Mk. 5. Zwyczajne Mk. 5. Drobne 50 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 3. —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 8 rano bez przerwy do 7 g. wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 1—3 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Kantory własne oraz księgarnie w Zagłębiu. Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 1.50** (Na G. Śląsku **30 fen.**). SOSNOWIEC, piątek dnia 2 lipca 1920 roku. Nr. 148 Rok XV

Inflacja, przywóz i marka.

(z) Ilość biletów polskiej krajowej kasy pożyczkowej będących w obiegu w d. 1 stycznia br, wynosiła 5.267 miljonów marek. Emisja nowych biletów w ciągu pierwszych miesięcy br. wyniosła:

w styczniu	1,452	mil. marek.
w lutym	1.581	„ „
w marcu	2,392	„ „
w kwietniu	5,295	„ „
w maju	1,748	„ „

Emisja kwietniowa wykazuje cyfrę w porównaniu do innych niezwykle wysoką ze względu na przeprowadzoną w tym miesiącu wymianę biletów kor. Dokładne dane co do tej operacji nie są jeszcze znane; wiadomem jest tylko w każdym razie, że przynajmniej 2 miljardy marek w celu wymiany koron wydanych zostało. Ale nawet ta cyfra, która pozostanie po ich odliczeniu od emisji kwietniowej, wyższa jest jeszcze od właściwej emisji skarbowej w tym miesiącu Z wydawanych bowiem co 10 dni komunikatów polskiej krajowej kasy pożyczkowej wynika, że między d. 1 a 10 kwietnia t.j. jeszcze przed rozpoczęciem wymiany koron, wydanych zostało na podstawie art, 2-go, ustawy z dn. 26 IIIb,r. 1.476 miljonów marek. Powołany artykuł upoważniał polską krajową kasę do wydawania biletów swoich ponad ustawowo określone maksimum w celu skupu złota, weksli oraz dewiz; przypuszczać trzeba, że właśnie w celu nabywania tych ostatnich, kasa skorzysta w kwietniu w szerokiej mierze z uprawnień udzielonych jej ustawą z d. 26 marca.

Koniecznem jest uprzytomnić to sobie, ażeby zrozumieć, że głównie z powodu zbiegu tych dwóch różnych okoliczności—wymiany koron i zakupu obcych walut—emisja kwietniowa dosięgła cyfry tak poważnej. Cyfra ta zdaniem p, E. R., rozważającego tę kwestję na łamach „Przeglądu gospodarczego" nie jest zatem współmierną z cyframi emisji w innych miesiącach i jeżeli w porównaniu z nią stwierdzić można znaczne obniżenie się dalszej emisji w maju to nie może być to jeszcze w żadnym razie uważanem za przekonywujący dowód poprawy sytuacji jakkolwiek sam fakt zwolnienia zatrważającego dotąd tempa inflacji niezawodnie z zadowoleniem przyjąć trzeba.

Srodki, jakie stosować chce ministerstwo skarbu dla sanacji finansów państwowych są znane. Wiadomem jest, że wciągu ostatnich paru miesięcy wniosło ono do Sejmu szereg projektów mających przysporzyć państwu stałych dochodów pozatem podniesione już zostały różne opłaty i taryfy w celu wyrównania dotychczasowych niedoborów w przedsiębiorstwach państwowych. Wpływ tych podwyżek w większej części nie zaznaczył się coprawda odrazu, pewien okres czasu musi z konieczności minąć zanim dochody z nowych źródel zaczną wpływać do kas państwowych. Na ten czas przejściowy potrzebne skarbowi środki, musi dać pożyczka wewnętrzna. Od jej powodzenia zależy w znacznej mierze cała akcja, która nasze stosunki skarbowe uzdrowić pragnie.

Do wyrównania naszego bilansu płatniczego z zagranicą zmierzają ostatnie zarządzenia rządu. Zakazy przewozu dla towarów zbędnych już zostały wydane i mają jeszcze zostać rozszerzone. Jednocześnie rozważane są w kołach rządowych projekty, mające zastąpić dotychczasowy system zupełnie wolnego obrotu walutami zagranicznemi systemem nowym, który nie miałby w zupełności zbiurokratyzować tego obrotu jak to z fatalnemi w praktyce rezultatami czyniła centrala dewiz, ale scentralizował by go w instytucjach, przedstawiających rękojmę, że wykonywać będą wszelkie tranzakcje walutami zagranicznemi wyłącznie pod nadzorem rządu i w celach przez niego wskazanych.

Myśli przewodnie tych zarządzeń, które już zostały wydane, oraz tych, które jeszcze są projektowane muszą spotkać się z ogólnym uznaniem, ale nie można w żadnym razie oddawać się złudzeniu, jakoby skombinowanie dwóch zasad: prohibicji i reglamentacji, stanowiło w stosunkach z zagranicą rozwiązanie naszego zagadnienia walutowego.

Przeciwnie raczej trzeba wyrazić obawę, że to co w teorji jest zupełnie słusznem, w praktyce wyda wyniki wręcz odmienne od spodziewanych, a w każdym razie nie posunie nic naprzód zasadniczej kwestji, w jaki sposób Polska opłacać ma dzisiaj niezbędne potrzebny dla niej przywóz. c. d. n.

Jak podnieść wydajność pracy.

Znaną jest powszechnie rzeczą, że wydajność pracy w czasie wojny znacznie zmalała i to nie tylko u nas, ale w całym świecie. Różne tego były przyczyny. Z jednej strony gorsze odżywianie się robotnika wyczerpywało jego siły, z drugiej strony sama wojna wywołała nastrój przygnębienia, co nie bez wpływu pozostało na wydajność mężczyzn; siłami kobiecemi niewątpliwie zmniejszyło wydajność pracy; wreszcie żołnierze, którzy w czasie służby wojskowej od pracy, odwykli nie mogli też odrazu dać tyle pracy, ile dawali jej przed wojną. Takie oto były najważniejsze przyczyny zmniejszania się wydajności pracy.

Po zakończeniu wielkiej wojny europejskiej we wszystkich państwach okazały się smutne jej następstwa. Ogólna drożyzna, powszechne zubożenie większości ludności, upadek rolnictwa, zniszczony przemysł i handel, obdłużenie kas państwowych, szalony spadek waluty — to wszystko następstwa długiej wojny, następstwa dające się odczuwać szczególnie w nowopowstałych państwach. Te skutki wojny trzeba usunąć. Ale jak to trzeba zrobić? Wszyscy rozumni ludzie znaleźli tylko jedno lekarstwo: pracę. Pracować wydajnie, podnieść wydajność pracy, wytwarzać tyle, by samym sobie wystarczać, a nie kupować za granicą. Oto hasła, jakie dziś rozlegają się i ze szpalt pism i z trybuny sejmowej. Jak podnieść wydajność pracy, zwłaszcza wobec tego, że w myśl ustawy skrócono dzień pracy do 8 godzin? Rozmaitych szuka się sposobów. Jedni starają się wprowadzić w przedsiębiorstwach przedwojenną dyscyplinę, która w czasie wojny w znacznej mierze upadła. Sądzą że w ten sposób doprowadzą robotnika do tego, że przez te 8 godzin rzeczywiście będzie pracował rzetelnie. Inni chcą wprowadzić system płac akordowych, wychodząc z założenia, że robotnik w akordzie więcej będzie pracował niż na dniówce bo im więcej pracuje, tem płaca jego będzie wyższa. Inni wreszcie próbują nowego sposobu podniesienia produkcyi: Mianowicie wyznacza się robotnikowi minimum i maksimum pracy. Robotnik, wykonujący w 8 godzinach ustaloną ilość pracy, otrzymuje pewne, z góry umówione wynagrodzenie. Jeśli tej pracy wykona więcej, otrzymuje premję, czyli wynagrodzenie jednak za wydatniejszą pracę. Premię taką otrzymuje jednak za wydatniejszą pracę ale tylko do pewnej granicy pracy, do tak zwanego maksimum pracy. Poza maksimum pracy niema premji. Ten nowy pomysł ma za podstawę trzy zasady:

1. Każdy robotnik wykona minimalną ilość pracy, bo minimum pracy ustala fabrykant z robotnikami, a więc robotnicy na to się godzą.

2. Gorliwszy lub zręczniejszy robotnik, otrzymuje za gorliwość wynagrodzenie czyli premię za to, że w przeciągu 8-godzin więcej zrobił, niż robotnik mniej gorliwy lub mniej zręczny.

3. Za pracę wykonaną ponad najwyższą normę robotnik nie otrzymuje żadnego wynagrodzenia, co zapobiedz ma nadmiernemu, dla zdrowia szkodliwemu wysiłkowi. Oto zasady tego nowego sposobu podniesienia wydajności pracy robotnika.

Czy wszystkie powyżej omawiane środki podniesienia wydajności pracy osiągną swój cel, trudno powiedzieć z góry. Zachodzi tu sporo znaków zapytania. Wszystkie omawiane sposoby wyrażają mniej lub więcej pewien przymus, który nie zastąpi nigdy ochoty samej. Dlatego też „najskuteczniejszym środkiem podniesienia produkcji będzie uświadomienie robotnika nietylko o prawach, ale i o obowiązkach i to nietylko jego samego, ale także fabrykanta i całe społeczeństwo. Robotnik uświadomiony, o wyrobionem poczuciu obywatelskiem, pewny pomocy i opieki całego społeczeństwa zapewne bardzo wydatnie będzie pracował, na swój pożytek i dla dobra Ojczyzny

Z Górnego Śląska.

Patrjotyzm Robotn. Śląskiego.

BYTOM: (P.A.T) Ciągną cy się od półtora miesiąca spór między robotnikami przemysłowymi a pracodaw cami o podwyżkę zarobku, został dnia 29.VI załatwio ny polubownie dzięki inter wencji polskiego Komisarjatu plebiscytowego. Pomimo że sąd polubowny w Gliwicach przyznał robotnikom podwyżkę zarobku, to jednak kapitaliści niemieccy nie chcieli tego wyroku uznać, pragnąc widocznie, ażeby doszło do generalnego strejku, którym grozili robotnicy niemieccy. Kapitaliści działali widocznie w porozumieniu z rządem niemieckim, gdyż zastępca tego rządu w sprawach robotniczych na G. Śląsku t. zw. komisarz demobilizacyjny, nie uznał również orzeczenia sądu polubownego tłomacząc się, że zabroniła mu tego Międzysojusznicza Ko misja Rzadząca w Opolu. Przedstawiciele robotników polskich zwrócili się bezpośrednio do Komisji o wyjaśnienie w tej sprawie i okazało się, że oświadczenie pruskiego komisarza demobilizacyjnego było kłamstwem.

W międzyczasie ukazała się w Organie socjalistów niemieckich „Volkswille" w Gliwicach, znana już odezwa do robotników górnośląskich, ażeby utrudniali i uniemożliwiali wywóz węgla górnośląskiego do Polski. Niemcy, jak widać chcieli wyzyskać strejk ekonomiczny także dla celów politycznych i to przeciw Polsce. Robotnicy polscy tak narodowi jak i socjalistyczni spostrzegłszy do czego dążą Niemcy, ogłosili znany już również protest przeciwko tym machinacjom niemieckim, a zarazem oświadczyli, że wskutek takiego perafidnego postępowania, zrywają dalsze stosunki z organizacjami robotników niemieckich w kierunku uzyskania podwyżki zarobku. Oświadczyli że gotowi są raczej zrezygnować z tej podwyżki, niż żeby Polska miała nie otrzymać węgla, Zagrozili nadto Niemcom, że siłą zduszą wszelkie usiłowania w kierunku utrudnienia dostawy węgla dla Polski. Na to większość robotników niemieckich na G. Śląsku oświadczyła, że niesolidaryzuje się z odezwą Volksville i że pragnie nadal współdziałać z polskiemi organizacjami robotniczemi o uzyskanie poprawy bytu. Większość ta bowiem przekonała się, że walka o podwyżkę zarobku bez udziłu robotników polskich którzy stanowią 80 proc. zorganizowanych robotników na G. Śląsku, byłaby daremną.

Kapitaliści niemieccy zaczęli już tryumfować z powodu zwycięstwa ekonomicznego, jakie byliby odnieśli z powodu patrjotycznej postawy robotników polskich, na skutek jednak interwencji Polskiego Komisarjetu Plebiscytowego Komisja Koalicyjna spowodowała jeszcze jedną konferencję między przedstawicielami pracodawców i robotników, na której z opusz czeniem pewnych warunków z obydwu stron doszło do polubownego załatwienia sporu. W ten sposób więc rząd niemiecki i wielcy kapitaliści górnośląscy nie odnieśli spodziewanego zwycięstwa przez wywołanie generalnego strejku na G. Śląsku na czas konferencji w Spaa. Strajk ten bowiem chciano wyzyskać jako protest przeciwko plebiscytowi na G. Śląsku z żądaniem rewizji Traktatu Pokojowego z którym rząd niemiecki wystąpi niewątpliwie na tej konferencji.

Z powodu normy podatkowej na G. Śląsku.

Katastrofalne położenie Rzeszy niemieckiej, pod względem finansowym coraz bardziej wychodzi na jaw. Uchwalone ostatnio podatki, najlepiej świadczą o tem, że Niemcy dążą ku ruinie gospodarczej.

Najważniejszem ze wszystkich jest bezwątpienia prawo o podatkach z 29 marca r. b. obowiązujące od 14 kwietnia r. b. i rozporządzenie niemieckiego ministra finansów z 28 maja r. b. Pierwsze głosi, że każdy pracodawca obowiązany jest 25 czerwca odciągnąć wszystkim robotnikom za tydzień ubiegły 10 procent od zarobku na podatek, urzędnikom, pobierającym pensję miesięczną 10 procent od pensji za cały czerwiec, a takim z pensją kwartalną, za cały kwartał, a więc od 1 kwietnia do 30 czerwca. Wyraz „pracodawca" odnosi się do jednostek, do kas, spółek i wszelkich instytucji społecznych. Prawo to obowiązuje zarobkujących dopiero po ukończzonym 14 roku życia. Drugie — rozporządzenie ministra finansów Rzeszy niemieckiej z 28 maja — upoważnia gminy. W myśl § 30 praw o podatkach krajowych, do nakładania na mieszkańców podatków dodatkowych, ludność G. Śląska zaprotestowała energicznie przeciwko zastosowaniu tej uchwały na terenie spornym. Jako znamienny fakt zanotować trzeba, że i robotnicy niemieccy na Górnym Śląsku demonstrowali przeciwko państwu niemieckiemu. Jedynie dzięki staraniom Pols. Komis. Plebisc. w Bytomiu udało się uratować nietylko robotnikom i pracownikom polskim, ale także Niemcom, owe 10 procent.

Na razie zostali mieszkańcy G. Śląska zwolnieni od obowiązku placenia podatku. Gdyby jednak Górny Śląsk przeszedł do Niemiec musiałby nietylko zapłacić ten podatek, ale i nowe, które Niemcy wprowadzą. Położenie bowiem finansowe Niemiec jest tak korzystne, że ciągle będą musiały uchwalać nowe podatki. To teraz.

A w przyszłości, kiedy koalicja zażąda wypełnienia wszystkich zobowiązań pieniężnych, żądania te pociągną za sobą nowe podatki, Niemcy mają obecnie 200 miljardów długów. Samej Francji będą musiały zapłacić około 100 miljardów marek w złocie, nie mówiąc już o innych państwach koalicyjnych. W obiegu mają Niemcy banknotów i t. zw. „Dehrlehnskassenscheine" na sumę przeszło 62 miljardów marek. Ta kolosalna suma, przy braku towarów, głównie artykułów pierwszej potrzeby powoduje niezmierną drożyzne i ciągłe podnoszenie się płac pracownikom, co znowu zniewoli do dalszego powiększania obiegu pieniędzy papierowych. Od Nowego roku wypuszczono na rynek nowych 7 miljardów marek.

Niemcy przed wojną posiadając tak cenny śpichlerz jakim są Poznańskie i Prusy Zachodnie, zniewolone były 25 procent swego zapotrzebowania w produktach rolnych sprowadzać z zagranicy. Dziś przy ogromnie wysokich cenach na te produkty, zmuszone będą Niemcy sprowadzać z zagranicy do 50 proc. takich produktów, by ratować ludność od głodu i przymusowej emigracji. Rząd niemiecki szuka ratunku w opodatkowaniu swoich obywateli, zapowiadając im odebranie znacznej części posiadanego majątku. Już dziś wyraźnie się odczuwa oznaki nadchodzącej katastrofy. Od niedawna puszczano w ruch fabryki, z powodu niesłychanie wysokich cen na surowce i bardzo wygórowanych cen gotowego towaru, zmuszone jednak ograniczyć produkcję, bo nie mają zbytu. W jak smutnym stanie znajdują się przedsiębiorstwa przez Rzeszę niemiecką prowadzone świadczy fakt, że podług słów ministra finansów Rzeszy, koleje i poczta, mimo kolosalnego podniesienia taryf, wykazują: koleje 14 miliardów, a poczta 1 miliard deficytu rocznie.

Rada obrony państwowej.

WARSZAWA (tel. wł.) Na czwartkowem posiedzeniu Sejm w drugiem czytaniu przyjął wniosek o utworzeniu Rady Obrony Państwowej. W skład wejdą: Naczelnik Państwa, marszałek Sejmu, prezydent ministrów, ministr. spraw zagr., spraw wojskowych, skarbu i aprowizacji. dalej pięciu przedstawicieli wojskowych, wyznaczonych przez naczelnego wodza, i dziesięciu posłów do Sejmu, wybranych przez Sejm. W zastępstwie Naczelnika Państwa przewodniczy prezydent ministrów.

Do zakresu działania Rady należą wszystkie sprawy dotyczące prowadzenia i zakończenia wojny i zawarcia pokoju, wydawanie w tych sprawach rozporządzeń i zarządzeń. Wszystkie rozporządzenia i zarządzenia Rady obrony państwowej podlegają natychmiastowemu wykonaniu.

Kto wszedł do obrony Rady Narodowej?

WARSZAWA (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do 3 czytania ustawy o Radzie Obrony Narodowej; wniesiono 2 poprawki uzgodnione przez wszystkie stronnictwa, obie wniesione przez posła Rataja. Pierwsza do artykułu 2 opiewa jak następuje: W skład Rady obrony państwa wchodzą a) Naczelnik Państwa jako przewodniczący, b) marszałek Sejmu ustawodawczego, c) 10 posłów wyznaczonych przez Sejm, d) prezydent ministrów. e) 3 członków Rady których wyznaczy Rada ministrów, f) 3 przedstawicieli wojskowości, wyznaczonych przez Naczelnego Wodza.

Do 5 artykułu poprawka brzmi: Radę obrony państwa zwołuje Naczelnik Państwa, względnie z jego upoważnienia prezes Rady ministrów. Do ważności uchwał potrzeba obecności 2|3 członków, w tym przynajmniej połowa ilości posłów, w skład Rady wchodzących. Obie poprawki, jak też całą ustawę przyjęto jednomyślnie w trzecim czytaniu. Następnie wybrano do Rady obrony Państwa następujących posłów: z P. S. L. Rataja, zastępcą Kiernika, z Z. L. N. Dmowskiego — Głąbińskiego, Z. N. L. Skulskiego — Dubanowicza, z P. P. S. Barlickiego—Ziemięckiego, z N. P. R. Chądzyńskiego—Fichnę, z N. Chrz. Kl. Robotn. Czerniewskiego—Wichlińskiego, z Wyzwolenia Wornickiego—Tabora, z Klubu pracy konstyt. Fedorowicza—Baworowskiego z Kl. mieszcz. de Rosseta—Tomaszewskiego, z lewicy P. S. L. Stapińskiego—Bochenka.

Z Zagłębia o Zagłębiu.

Mieliśmy ostatnio dwa wiece w Zagłębiu w sprawie Pożyczki Odrodzenia. Po Dąbrowie przyszła kolej na Będzin i Sosnowiec. Komitet z p. starostą 'Popielawskim na czele i jego zastępcą p. Piwowarem energicznie zabiega przy udziale p. sędziego Witowskiego, aby sprawa Pożyczki Odrodzenia dotarła do najszerszych kół naszego społeczeństwa, a rezultaty tej propagandy były jaknajowocniejsze. Nie będziemy się powtarzać i po raz nie wiem już który dowodzić konieczności udziału wszystkich w Pożyczce Odrodzenia, zabieraliśmy zresztą głos co do tego we wczorajszym numerze naszego pisma.

Cele Pożyczki Odrodzenia były zresztą niejednokrotnie omawiane, a zupełnie jasno oświetlone przez mówców na wiecu. Wydaje nam się, że propaganda będzie się nadal silnie rozwijać i że Zagłębie nie zawiedzie pokładanych nadziei rządu dając jeśli już nie cały miljard, to nie wiele mniej. Niechaj do tego tym co się ociągają z różnych względów będzie przykładem Ameryka, gdzie, jak donosi prasa górnośląska przez pierwsze dni po otwarciu zapisów na pożyczkę zakupiono Pożyczki Odrodzenia na 10 miljardów dolarów t. j. na półtora miljarda marek polskich, licząc obecny kurs dolara w Polsce. Tak pojmuje obowiązek względem ojczyzny Ameryka. Jak pojmuje ten obowiązek bogate Zagłębie, rojąc się od wszelakich milionerów i krociowców paskarzy — najbliższy czas pokaże. Tymczasem dowiedzieliśmy się ubocznie, że jedna ze znanych firm przemysłowych zamierzyła na Pożyczkę Odrodzenia zadeklarować miljonowe summy. Do udziału w Pożyczce wciągają się zwolna wszystkie sfery tak że maluczko... a zapisy szybko przekroczą obecne kilka dopiero miljonów. Początki każdej akcji są trudne, a tem trudniejsze, że toczy się walka o byt, że ci, co dla społeczności pracują, obarczeni są zazwyczaj pracą zawodową i nie mogą całkowicie oddać się interesom publicznym. To też należy się wielkie uznanie tym, którzy na cele publiczne pracy i zachodu nie szczędzą, osiągając świetne rezultaty. Ze tak jest, mamy dowód w rezultatach, jakie przyniosła ostatnia zabawa, urządzona na cele plebiscytowe, która przyniosła ogólnego dochodu z górą czterdzieści tysięcy marek. To świadczy o poczuciu obywatelskiem naszego ogółu miejscowego, dla którego plebiscyt jest naprawdę rzeczą doniosłej, pierwszorzędnej wagi, a staje on się tem donioślejszym, im bardziej mnożą się trudności plebiscytowe jak to się dzieje z plebiscytem na Mazurach i Warmji. Zarówno jak w tym wypadku, tak i w sprawie Pożyczki Odrodzenia musimy wszystkie siły wytężyć, aby się nie dać pobić naszym wrogom niemcom i Moskwie. Powiedziano między innemi na wiecu: „Pamiętać trzeba nam, że wojna prowadzona na wschodzie, to wojna nietylko z Rosią, ale zarazem i z Niemcami. Uwaga była zupełnie słuszna. Wojska sowieskie kierowane są przez wodzów niemieckich. Niemcy doskonale zdają sobie sprawę z tego, że kiedy nie mogą prowadzić walki z nami na zachodzie, mogą incognito przyczyniać się do naszego osłabienia przez walki na wschodzie, co też czynią. A jednocześnie walczą z nami i na terenach plebiscytowych, wszystkie wysiłki czyniąc, abyśmy i tu przegrali.

Nasze **dziś** dźwiganie się wewnętrznie, to **dziś** walki powiedzmy sobie na wszystkich frontach tem więcej musi nas skupiać we wspólnym naszym interesie. Musimy zupełnie zapomnieć wręcz o wszystkiem, co nie jest interesem bytu narodowego na przyszłość, aby nas dzieci nasze nie pociągnęły przed sąd dziejów, że przeoczyliśmy chwilę prawdziwego zwycięstwa, że zmarnowaliśmy czas wypotężnienia naszej ojczyzny przez brak skupienia sił narodowych.

J. M—ski.

Zbrojna interwencja Rumunji po stronie Polski.

WIEDEN. „Korrespondenz Herzog“ donosi z Bukaresztu: Dnia 21 b. m. odbyła się w Bukareszcie wielka rada koronna, na której radzono nad wezwaniem Francji, ażeby Rumunja stanęła zbrojnie po stronie Polski do walki z Rosją sowiecką.

Specjalna komisja, pod przewodnictwem francuskiego generała, przedstawiła tę propozycję rządowi rumuńskiemu. Ostatnie zarządzenia wojskowe na Bukowinie i w Besarabji, połączone z najostrzejszym stanem wojennym, wskazywałyby na możliwość udziału Rumunji w wojnie przeciwbolszewickiej po stronie Polski.

Część prasy rumuńskiej przestrzega przed polityką wojenną.

Walki artyleryjskie rozwijają się

Komunikat Sztabu Generalnego.

WARSZAWA. (PAT). Między Dzwiną a Berezyną i wzdłuż rzeki Berezyny aż do miejsca tej nazwy energiczna walka artyleryjska. Na Polesiu na północ od Prypeci nieprzyjaciel, który poniósł ciężkie straty przy szerszych kontratakach w rejonie Mozyrza, zachowuje się biernie. Na południowym Polesiu pod wpływem błyskawicznej akcji ochotniczego oddziału gen. Bałachowicza większa ilość bolszewików przeszła na naszą stronę. Na wschód od Olenska oddziały ukraińskie pod dowództwem pułk. Bezkierki zaatakowały oddziały bolszewickie w kierunku na Korosteń rozbiły je i wzięły 2 działa. Na Wołyniu na linji Uborczy i Horynia spokój. Wywiady nasze, wysunięte na wschód od tej linji na przedpolu nieprzyjaciela nie znalazły. Ataki bolszewickie w rejonie N. Sieniawki po ciężkiej walce odparto, zadając nieprzyjacielowi ogromne straty, biorąc kilkunastu jeńców i kilka karabinów maszynowych.

TELEGRAMY.

Pierwsze posiedzenie Rady Obr. Państw.

WARSZAWA. (telefon.) Wczoraj o godz. 9 wiecz. w Belwederze odbyło się w obecności Nacz. Państwa pierwsze posiedzenie Rady Obrony Państw. Obecni byli z ramienia władz wojskowych gen. Szeptycki gen. Rozwadowski, gen. Sosnkowski. z ministrów prez. min. Grabski, ks. Sapieha, min. spr. zagr. i min. apr. Sliwiński. Prócz tego wzięli udział i posłowie do Sejmu z marszał. na czele. W skład del. wojsk. będzie zmieniał za każdym razem stosownie do rozp. Nacz. Państwa.

Nowy rząd.

WARSZAWA. (telefon.) Utworzenie rządu centr. lew. do dziś nie dało rezultatu. Zależne to będzie od Klubu Pracy Konst. W związku z tem Klub Pracy Konst. odbędzie jutro specjalne posiedzenie.

Łotwa tworzy armję ochotniczą przeciwbolszewickiej.

WILNO. (P. A. T.) Wileński „Nasz Kraj“ otrzymał wiadomość z Łotwy, iż rząd łotewski zezwolił gen. Palenowi na formowanie ochotniczej armji rosyjskiej. Sztab armji ma być w mieście Rzeczycy lub niedaleko jej. W danej chwili zgłosiło się ponad 1000 ochotników.

Moskwa odrzuca żądania angielskie.

WIEDEN. Z Londynu donoszą: Rząd sowiecki zawiadomił Krassina, że nie aprobuje angielskich żądań i że szkody angielskich finansistów, którzy ponieśli w czasie rewolucji, nie mogą być wyrównane. Rownież nie może być zwrócona skonfiskowana własność angielska. Jeżeli rząd angielski będzie obstawał przy tych żądaniach, to Krassin ma zerwać układy i powrócić do Rosji.

Guczkow na czele wojsk przeciwbolszewickich.

LONDYN. (Havas.) „Daily Teleg.“ podaje z zastrzeżeniem wiadomość z Kowna, koło Królewca miały być skoncentrowane w znaczniejszej liczbie wojska rosyjskie kontrrewolucyjne. Na czele ich stoi Guczkow. Jeden z pułkowników rosyjskich, bawiący w Berlinie, ma się udać do Paryża, aby pozyskać poparcie państw ententy.

Konstantynopol zajęty przez Anglję.

WARSZAWA (tel. wł.) „Rzeczpospolita“ dowiaduje się pod datą 29 ub. m., że w dniu 28 czerwca wojska Wielko-Brytanji obsadziły Konstantynopol. „Daily Mail“ dowiaduje się z Konstantynopola, że nacjonaliści w Tracyi postanowili stawiać opór i zamierzają podobno zdobyć Adrjanopol.

Komunikacja z Płockiem.

PŁOCK. W tym tygodniu akcyjna spółka warszawska p.n. „Transport Polski“ ma zamiar uruchomić stałą komunikację samochodową między Płockiem — Płońskiem, Modlinem a Warszawą. Na razie mają kursować samochody ciężarowe dla przewozu towarów. Wkrótce mają być także uruchomione samochody osobowe. Przejazd jak i transport nie owiele będą droższe odkomunikacji wodnej. Obliczają, że podróż trwać będzie od 6—8 godzin.

Z kursów rzemieślniczych.

Wdniu 20 b m. jak to było zapowiedziane, odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego na Kursach Rzemieślniczych Ch. Tow. Dobroczynności. Wśród wielu osób interesujących się zawodowem wykształceniem młodzieży rzemieślniczej przedstawicieli świata rzemieślniczego, uroczystość tę zaszczycili swą obecnością członkowie Rady Miejskiej z prezydentem p. Cz. Jankowskim na czele i dyrektor miejscowego Gimnazjum filologicznego p. St. Trzciński. Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem przez uczniów hymnu narodowego „Boże coś Polskę“. Po odczytaniu przez dyrektora Koźmińskiego sprawozdania, z którego prócz innych interesujących danych dowiedzieliśmy się, że z nauki na kursach korzystało w semestrze ubiegłym 210 młodzieńców. Podniosłe przemówienia do młodzieży rzemieślniczej wygłosili: W imieniu Zarządu ks. Raczyński, w duchu patjotyczno religijnym, dr. Koźmiński—o obowiązkach rzemieślnika—obywatela względem Ojczyzny, i prezydent Jankowski —o konieczności kształcenia się rzemieślnika ku chwale Ojczyzny i własnemu dobru jego, zaznaczając przy tem, że z nowym rokiem szkolnym Kursy zostają przejęte przez miasto i wprowadzoną będzie obowiązkowa nauka młodzieży rzemieślniczej na Kursach wieczorowych dokształcających. Młodzież rzemieślnicza w odpowiedzi na powyższe przemówienia podziękowała, przez usta swego przedstawiciela ucz. kl. IV Ludw Kwietnia, w krótkich lecz pełnych uczucia wyrazach, za podejmowaną około jej wykształcenia pracę, obiecują spełnić pokładane w niej nadzieje społeczeństwo. Swiadectwa z ukończenia Kursów otrzymali następujący słuchacze Kursu IVgo. 1 Konieczko Stanisław —fizyko—mechanik, 2 Piątek Władysław—kotlarz żelazny. 3 Patej Marjan—ślusarz. 4 Kwiecień Ludwik—tokarz żelazny 5 Lenard Wojciech—ślusarz (cum laude). 6 Jęczmyk Marjan —rymarz. 7 Grygiel Władysław —pomocnik biurowy. 8 Milka Franciszek—szewc 9 Kadacz Otto—ślusarz, 10 Kogut Stanisław ślusarz. Na zakończenie młodzież odśpiewała „Rotę“ której wszyscy obecni wysłuchali stojąc, poczem rozdano cenzury, a gości zaprosił dyr Koźmiński na zwiedzenie wystawy prac uczniowskich urządzonej w 2ch salach. Szczególniejszą uwagę i zainteresowanie zwróciły na siebie rysunki geometryczne i techniczne wykonane z całą znajomością rzeczy, a prowadzone przez zawodowego technika p L Kucharskiego.

W dniu 23 czerwca słuchacze Kursu IVgo i IIIgo, korzystając z pozwolenia odnośnych Zarządów, zwiedzili pod przewodnictwem p L Kucharskiego Hutę „Katarzynę“ i Fabrykę Rur i żelaza w Sosnowcu, w celu dopełnienia wiadomości z wykładanej im technologji metali, w obu tych zakładach wielkiego przemysłu Kursiści doznali bardzo życzliwego i uprzejmego przyjęcia. W Hucie „Katarzyna“ szczegółowych i wyczerpujących wyjaśnień udzielać raczyli osobiście dyrektor Huty pan Klawiskowski i inżynier p Königstetter, a w fabryce „Rur i żelaza“ —Dyrektor p F Louis, inżynier p. Geritz i inżynier p. Sz. Rudowski. Kursiści opuścili te zakłady zachwyceni uprzejmością, życzliwością, dokładnością objaśnień i wreszcie poświęceniem przez tych Panów dość dużo drogiego czasu na osobiste oprowadzanie wycieczki po fabryce i szczegółowy wykład, za to też Zarząd i Dyrekcja kursów, oceniając ten wysoce pedagogiczny czyn, złożyli im gorące i szczere podziękowanie.

Kronika.

— Dr. Steczkowski następcą Byrki. Z Warszawy donoszą: Dyrektor Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej, Byrka złożył na ręce prezydenta ministrów prośbę o dymisję. Stanowisko to objąć ma dyrektor Banku krajowego dr. Steczkowski.

— Korfanty w Sosnowcu Wczoraj o godz. 9 wiecz. pociągiem katowickim przybył do Sosnowca poseł Wojciech Korfanty, który udał się następnie do Warszawy, skąd z przedstawicielstwem polskiem, jako obrońca G. Śląska. wyjedzie na konferencję do Spaa pociąg dyplomatycznym.

— Cech szewców w Warszawie na pożyczkę Odrodzenia. Z inicjatywy starszego cechu, p L Niemczyńskiego zebrano poważne kwoty na rzecz pożyczki Odrodzenia.

Wśród zapisujących się wpłacili pp. Stanisław Banasikowski 91.100 mk, Józef Banaszczuk 100,000 mk, Ignacy Filiński 100.000 mk, Edmund Struś 51.400 mk, Franciszek Kieliszek 50.000 mk, Juljan Mironowicz 56 900 mk, Sam cech zakupił pożyczki na 15,000 mk. Ogółem — za pośrednictwem cechu szewców kupiono pożyczki do d, 28 czerwca za 667.500mk.

— Wycieczka warszawiaków. Wczoraj pociągiem warszawskim o godz. 5. 30 rano prybyli do Sosnowca wycieczkowicze, składający się z 50 uczniów i 3 nauczycieli II i III-go kursu Państwowej Szkoły Technicznej (Kolejowej). mieszczącej się przy ul. Chmielnej. Wycieczkowicze ci zwiadzą pod kierunkiem nauczycieli pp, Uzarewicza. Gromskiego i Olszewskiego kopalnie, huty i zakłady przemysłowe Zagłębia Dąbrowskiego i bawić będą u nas do soboty.

— Eksport ludzi za granicę. W dniu wczorajszym funkcjonarjusze policji kolejowej, na rozkaz komisarza dla spraw granicznych p. K. Strzeleckiego aresztowali znanego w Zagłębiu przemytnika ludzi i towarów z Polski do Niemiec Józefa Mańkę, wraz z jego kochanką, Jadwigą Malik, zamężną krawcową, zamieszkałych przy ul. Krętej Nr. 1 w dzielnicy Sieleckiej. Prócz tych dwojga głównych sprężyn organizacji przemytniczej ujęto szereg innych osób, współdziałających przy przemycaniu robotników i robotnic do robót polnych za granicę.

Rewizja, przeprowadzona w mieszkaniach przemytników wykryła kolosalne ilości bagażu w postaci ubrań, pościeli, naczyń kuchennych i t. p. rzeczy, z których przemytnicy okradali emigrantów, pozostawiając ich „bagaż“ na przechowanie w swych kryjówkach i domach znajomych „znajomych“ i współdziałających osób i sprzedając go paserom i kupcom żydom. Kilka kufrów i tłomoków z rzeczami emigrantów, mieszkańców Kongresówki a przeważnie Galicji zdołano uratować. Resztę jednakże Mańka wraz z Malikową sprzedali. Ostrzegamy naiwnych emigrantów przed podobnymi agentami złodziejami, aby nie dawali się obałamucać i okradać tego rodzaju ciemnym osobnikom. Wszystkich uchodźców przeprowadzano „przez zieloną granicę“. A cóż na to nasza straż graniczna ?...

— Na Miejsc. Kom. Pleb. Koło Ziemianek z Koziegłów urządziwszy zabawę dnia 9 bm. uzyskało dochód w sumie 4,495 mk. 50 fen. i 25 rb., które wniosło na rzecz Miejsc. Kom. Pleb.

— Policja magistrat i... papierosy. Sprzedaż na ulicach szwarcowanych papierosów przez chłopców zbijających przytem bąki demoralizujących się skandalicznie dochodzi już do absurdu nietylko w Sosnowcu, ale w Będzinie i, Dąbrowie. Uboży się skarb państwa bezkarnie. Policja absolutnie na to nie reaguje, skoro w okolicach dworc W. W. przy cukierni Warszawskiej, koło Zacisza, na przejeździe katowickim, na Pogoni chłopcy sprzedają bezkarnie papierosy bez banderoli. Zarabiając dziennie po kilkadziesiąt marek, sprzedawcy bawią się za nie i grają w karty. potem szerząc demoralizację. Policja nie przedsiębierze najmniejszych środków, aby tej demoralizacji kres położyć. Zapytujemy przy tej sposobności magistraty, czyby nie uznały za stosowne wypuścić na miasto szafek z papierosami za odnośnemi patentami na sprzedaż, jak to ma miejsce w Warszawie? . Natrętni chłopcy nie dają formalnie przejść swobodnie po ulicy 3-go Maja i przez przejazd katowicki, narzucając się bezczelnie z propozycją sprzedaży szwarcówek. Ta nielegalna sprzedaż, połączona z przemytnictwem powinna być raz na zawsze surowo wzbroniona przez władze.

— Obywatele m. Sosnowca, którzy z nakazu władz okupacyjnych złożyli broń (rozmaitą) w sierpniu 1914 r, w Komendanturze Straży Obywatelskiej m. Sosnowca, powinni w celu zabezpieczenia swoich strat bezzwłocznie złożyć reklamację z podaniem ówczesnej wartośc broni w Komisji Szacunkowej miejscowej w Sosnowcu. ul, Małachowskiego nr 4 a.

— Dlaczego rzeźnicy. Z powodu powyższej wzmianki co do otwierania sklepu na dwie godziny dziennie otrzymujemy następujące wyjaśnienie. Pan Górski, stosując się do cen cennikowych i nie posiadając często odpowiedniej ilości towaru, który w porę nie przychodzi, z przyczyn od p. G. nie zależnych, sklepu stale mieć otwartego nie mógł, bo nie miał

z czem. Obecnie towaru masarskiego jest dosyć w mieście, a więc i sklep jest teraz stale otwarty. Zarzut o nie otwieranie sklepu po za dwoma godzinami tylko słuszny nie był i tylko mógł wyjść od osób nieprzychylnych po fachu.

— **Ministerstwo robót publicznych.** Zamierzają nadać 15 sierpnia po 5 tysięcy marek rocznie, pomiędzy kandydatów którzy zdali egzamin dojrzałości z gimnazjum lub szkoły realnej z postępami celującymi i zamierzają zapisać się na wydział inżynierji politechniki we Lwowie lub w Gdańsku. O ile zobowiążą się po skończeniu studjów wstąpić na żądanie ministerstwa robót publicznych do służby państwowej na lat 5. stypedja będą wypłacać w ratach półrocznych z dołu po 2500 marek aż do ukończenia, po przedłożeniu świadectw egzaminów kursowych z postępem zadawalniającym za kwitem potwierdzonym przez Rektora.

— **Nagrody Nobla.** We Francji przykre wrażenie sprawił fakt, że tegoroczne nagrody Nobla przypadły prawie wyłącznie uczonym niemieckim, Obok 5 Niemców otrzymał nagrodę 1 Anglik, który w swej mowie w Sztokcholmie zaznaczył swoje sympatje dla narodu niemieckiego. Największe jednak zgorszenie budzi fakt, że jedną z nagród otrzymał prof. Haber, wynalazca gazów trujących.

— **Przemycanie cukru koleją** od dłużego czasu przemyca się koleją za fraktami cukier. W sobotę dn. 26 b. m. policja kolejowa na st. Poraj przychwyciła dwie skrzynie cukru piaskowego (jedna wagi 139 kg., druga 120 kg.), które usiłowano przemycić z Sosnowca do Warszawy, deklarując je jako... sodę i gipe. Przemytnikami cukru są dwaj żydzi.

— **O słoninę, mięso i wyroby rzeźnicze.** Podaną wczoraj wzmianka o wstrzemięźliwości niektórych pp. rzeźników, którzy, aczkolwiek sprowadzają wieprze to jednak nie sprzedają mięsa i słoniny w dostatecznej ilości mieszkańcom miasta, otwierając swe sklepy zaledwie na 2—3 godziny dziennie, dotyczy i p. Leona Nowakowskiego, masarza z ul. Kołłątaja 10.

— **Przemytnicy i spekulanci w Herbach.** Funkcjonarjusze II-go komisarjatu policji kolejowej z Sosnowca udawszy się w tych dniach do Herb Polskich przyłapali tam wielu przemytników i żydów spekulantów granicznych, u których skonfiskowano znaczne sumy pieniężne. Podobno tamtejszy Urząd Celny patrzył na wiele spraw przez palce.

— **Aresztowanie.** Wyrokiem administracyjnym Starostwa Będzińskiego został skazany na 3 miesiące więzienia b. szpicel niemiecki Moszko Becker majster, działający na szkodę państwa. Prócz niego aresztowano szereg innych przemytników i przemytniczek w tej liczbie i Majdziną oraz Keresową którą po nałożeniu na nią kary przez Urząd Celny wypuszczono na wolność,

— **Jadowite muchy.** w Warszawie zdarzyło się w ostatnich czasach kilka wypadków ukąszeni przez jadowitą muchę. Miejsce ukąszenia czerwieni się i puchnie. Po pewnym czasie miejsce opuchnięte zczerniało i w kilka dni nastąpiła śmierć.

— **Mazepa** dramat Słowackiego wystawiony rzeczywiście z całą starannością i doskonale, powtarzamy doskonale grany jak na warunki miejscowe zyskał sobie owacyjne przyjęcie przez publiczność, wypełniającą teatr. Grą bezwzględnie wyróżnili się pp. Szewczyńska, Dunajewska oraz pp. Dąbrowski, świetny wojewoda Pawołański (król) i dzielny Mazepa—Tański Szczegółowe sprawozdenie ze względu na spóźnioną porę odkładamy do numeru następnego, składając p. Winiaszkiewiczowi, wyrazy prawdziwego uznania za wystawienie tej sztuki.

Teatr H. Czarneckiego Dziś świetna sztuka Juljusza Słowackiego — „Mazepa". Dyrekcja przedstawienie tego dramatu dlatego odłożyła na dziś, aby z całym pietyzmem przygotować arcydzieło naszej poezji Wyborem sztuki Słowackiego dyrekcja teatru daje nam dowód wysokiego zrozumienia w jakim kierunku należy prowadzić repertuar dramatu i komedji Niewątpliwie ze względu na genialnego twórcę rodzimego, sam dramat i wystawienie go w teatrze znajdą się tłumy publiczności spragnionej widzieć dzieła wielkie z literatury dramatycznej.

— **Troccadero—kaberet** daje w najbliższych dniach szereg aktualnych kupletów, które przeplatać będą tańce swojskie i obce.

Z Zawiercia.

W sobotę 26 VI br., odbył się uroczysty akt wręczenia matur arbiturjętkom miejscowego 8 kl. gimnazium filolog., żeńskiego Heleny Malczewskiej. Akt poprzedziło uroczyste nabożeństwo odprawione przez ks. prefekta Banasińskiego poczem maturzystki grono nauczycieli, rodziny i przyjaciele szkoły zebrali się w sali gimnazjum, Przemawiali kolejno przełożona wychowawczyni, ks. prefekt i jedna z maturzystek poczem wręczono abiturjętkom tak bardzo upragniony a w danym wypadku tak rzetelnie zdobyty dokument uprawniający do przejścia na drogę do studjów wyższych.—

Maturę otrzymały następujące maturz.: Dąbrowska M.rja, Leciejewiczówna Wanda Seidemanówna Aniela Tusiewiczówna Zofja i Szolcówna Paulina czyli wszystkie z dopuszczonych do egzaminów ustnych.

Gimnazjum żeńskie Heleny Malczewskiej w Zawierciu otrzymało reskryptem ministerstwa W, R. O. P. z kwietnia b.r. prawo publiczności czyli przywilej wydawania świadectwa na równi z gimnazjami państwowemi co się niechybnie przyczyni do jeszcze większej frekwencji uczennice tej uczelni od nowego roku szkolnego rozpoczynającego się 26-VIII b.r.

Pieniądza w snopku słomy.

Donoszą nam z Pinczyc; Pewien gospodarz ze wsi Zcudna, par. Sączów, przechowywał pieniądze w stodole, ukrywając takowe w snopku słomy aby w ten sposób uchronić je od złodziei. W tych dniach—kiedy sam gospodarz oddalił się z domu, a żona jego niewiedzacc zupełnie nic o tem, że mąż mógłby chować pienieniądze, aż w stodole, poszła z dziećmi narobić sieczki dla inwentarza i natrafiła akurat na ów snop słomy w którym były schowane pieniądze i takowy porżnęła w sieczkarni na sieczkę wraz ze znajdującą się tam zawartością marek które później zjadało wraz z sieczką bydło. Nalamentował się biedaczysko, lecz to zupełnie nic mu już niepomogło Czy nie lepiej by zrobił gdyby złożył swoje pieniądze na pożyczkę państwową od której miałby procent pewny a i kapitał byłby zabezpieczony a także spełniłv świętą powinność prawnego obywatela-polaka. Powyższe prawdziwe zdarzenie powinno być przestrogą dla wszystkich tych, którzy duszą w skrzyniach lub snopkach słomy pieniądze, które bywają zjadane przez myszy lub też w podobny sposób porżnięte na sieczkę.

A.H.

Ze świata.

Ile jest warta noga kobiety?

Sędziowie przysięgli w New York debatowali nad tą sprawą i orzekli, że noga kobieca warta jest conajmniej 40,000 dolarów. Taką sumę przyznano pannie Florencji D, Roosry, jako odszkodowanie za złamaną nogę w wypadku automobilowym.

Pewien statystyk na podstawie tego werdyktu dokonał obliczenia, ile przypuszczalnie sama kobieta może być warta i doszedł do wniosku, iż wartość pieniężna przedstawicielki płci pięknej dochodzi do 100000 dol. Liczył on według tego, jakie odszkodowanie poszczególne ławy sędziów przysięgłych przyznały kobietom za pewne okaleczenia i zliczył sumy następujące;

Włosy 20000 dol. oczy 20000 dol, złamane serce 250000 dol, rece 85000 dol, nogi 80000 dol Wszystkim żonom, które są zdania, że mężowie nie doceniają ich wartość, radzimy, aby pokazały swym „brzydszym połowom" liczby powyższe na dowód.